

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty w łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

XXXV rok istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.C. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Wtorek, 20-go października

Nr 287

Mobilizacja floty Japonii

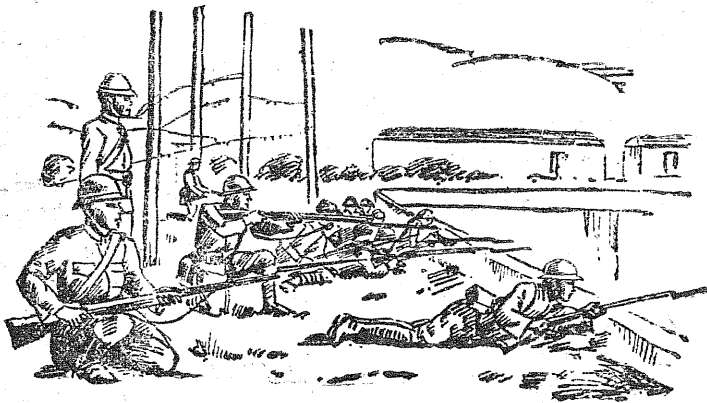
LONDYN 19.10 Według doniesienia „Exchange Telegraph” w japońskich kołach urzędowych oświadczają, że nota genewska jest dla Japonii absolutnie nie do przyjęcia. LONDYN 19.10 „Daily Telegraph” przy nosi z Tokio sensacyjną wiadomość o mobilizacji floty japońskiej.

Rozmaite okręty wojenne, wycofane już ze służby zostały znów uruchomione. Załogi ich mają być uzupełnione z wojsk rezerwowych. Stocznie japońskie pracują pełną parą nad przystosowaniem tych okrętów do służby.

Prócz tego remontuje się na gwałt stare okręty tankowe, 20 prywatnych parowców tankowych otrzymało rozkaz by stały w pogotowiu gdyż lada chwila mogą być przydzielone do floty wojennej.

„Times” donosi z Szanghaju, że rząd chiński przygotowuje wydanie ustawy o powszechnym obowiązku służby [wojskowej]. Ustawa ta miała by natychmiast wejść w życie.

Burza na dalekim Wschodzie



Wojska japońskie zajęły Mukden i obsadziły swymi wojskami wszystkie forty tej twierdzy. Na rycinie oddziałek japoński ostrzeliwujący wojska chińskie.

Ośmieszenie Ligi Narodów

GENEWA, 19. 10. Owocem dotychczasowych posiedzeń rady Ligi jest pewne uzgodnienie poglądów wśród wielkich mocarstw na sprawę konfliktu mandzurskiego. Istnieją jednak przypuszczenia, że uzgodnienie to polega przede wszystkim na tem, iż wszyscy liczą głównie na Amerykę. Wszelako pytanie w jakich granicach Stany Zjednoczone gotowe są interwenjować w konflikcie mandzurskim, pozostaje dotychczas bez odpowiedzi.

LONDYN, 18. 10. Z Tokio donoszą, iż w japońskich kołach rządowych rozważana jest ponownie sprawa udziału Rosji sowieckiej w obradach Ligi narodów w sprawie zatargu japońsko-chińskiego. W kołach japońskich wypowiedziano przekonanie, iż Związek sowiecki, który podpisał pakt Kelloga ma więcej praw do udziału w obradach Ligi narodów niż Stany Zjednoczone.

Sytuacja finansowa Stanów Zjedn.

„Statist” angielski tygodnik finansowy omawia sytuację finansową w Ameryce i pisze: Sytuacja w Stanach Zjednoczonych w dalszym ciągu zajmuje uwagę całej Europy. Głównym powodem słabości dolara jest fakt że Nowy Jork w chwili obecnej jest jedynym centrum, gdzie istnieje wolny rynek złota, a jednocześnie jest on związany ze znacznym zadłużeniem w kredytach krótkoterminowych wobec innych krajów.

Kryzys wywołany przez związek funta sterl. ze złotem, spowodował, że wszystkie banki emisyjne i centralne których rezerwy walutowe podważyła deprecjacja funta sterlinga, pragną obecnie uchronić się przed podobnymi stratami gdzieindziej i dlatego wymieniają swoje rezerwy na złoto. Ta tendencja

ujawnia się bardzo silnie obecnie i jest skoncentrowana na Nowym Jorku.

Obce kredyty krótkoterminowe, umieszczone obecnie w Nowym Jorku, już po wycofaniu znaczniejszych sum złota, do ubiegłego tygodnia włącznie wynoszą jeszcze przeszło miliard dolarów. Biorąc pod uwagę możliwość, że większa część tych kredytów będzie wymieniona na złoto i wycofana, ogólne pokrycie złotem w Federal Reserve Bank zmniejszyłoby się i pozostałaby mała nadwyżka ponad pokrycie ustawowe. Ujemne położenie Ameryki jest pogorszone przez fakt, że znaczna część kredytów krótkoterminowych umieszczonych w Europie, jest „zamrożona” przez ważne w Niemczech.

—0:0:0—

Sytuacja dolara

Tranzakcje dzienne zawiera się w Paryżu — jeszcze po 25 franków 39 centymów za dolar.

Ale tranzakcje terminowe wyglądają dla dolara znacznie gorzej. Tranzakcje dolarami na 15-go listopada robi się po kursie 25 fr. 04 centymy, a więc o 35 punktów niżej.

Tranzakcje na połowę grudnia dokonywane są po kursie jeszcze niższym 24 fr. 84 cent. czyli o 55 punktów niżej od obecnego kursu dziennego.

Wymowa tych cyfr jest bardzo charakterystyczna — im później, tem taniej. — Paryż zupełnie wyraźnie i zdecydowanie gra na zniżkę dolara.

PARYŻ 19.10 Na tutejszej giełdzie pieniężnej i papierów wartościowych ruch słabszy. Wszyscy oczekują na wiadomości z Nowego Jorku i Waszyngtona.

Najbardziej charakterystycznym zjawiskiem było dość nagle i bardzo silne wzmocnienie kursu marki niemieckiej, która (po przeliczeniu) z 2 zł. 03 — 2 zł. 04, skoczyła na 2 zł. 11,5 gr. — Funt angielski bez zmian.

Na giełdzie warszawskiej obroty średnie, nastrój niechętny dla wszelkich transakcyj. Wszyscy „czekają na Laval’a” — jak mówią popularynie giełdjarze, przypuszczając, że konferencja premiera Francji z prezydentem Hooverem przyniesie jakieś zasadnicze wyjaśnienia na terenie sytuacji polityczno-finansowej.

Dolary pod wpływem wiadomości z giełdy paryskiej — słabiej. W obrotach prywatnych 8.87.5 bez odbiorców. Bank Polski płaci 8.86 (grubsze i 8.85 brobniejsze odcinki).

Rubel złoty znacznie słabiej, oddają chętnie po 5.40 i 5.35.

Zmierzch w Bolszewji

MOSKWA 19.10 — Przed ustrojem so-wieckim zjawiał się nowy wróg w postaci kolchozów o tendencjach kulackich. Kolektywy te hołdują zasadzie, że z urodzajów należy przede wszystkim wydzielić przepisowe normy aprowizacyjne dla wszystkich członków następnie stworzyć niezbędny zapas furazowy na przekarmienie przez zimę inwentarza żywego oraz zapas siewny, a dopiero zbywający nadmiar zboża przekazać państwu. Okazało się, że przy tego rodzaju polityce zbożowej kolchozów, państwo otrzymałoby niewiele i że wszystkie plany rządowe z dziedziny „chlebozagotówki” musiałyby ulec załamaniu. To też w dzisiejszej prasie sowieckiej ogłoszono dwa rozporządzenia postanawiające, że przede wszystkim mają być uregulowane zobowiązania wobec państwa, a następnie dopiero mogą być tworzone zapasy aprowizacyjne, furazowe i siewne. Za wykonanie zobowiązań zbożowych wobec państwa odpowiedzialni są osobiście członkowie zarządów kolektywów.

Po śmierci Edisona

O życiu Edisona, o nieustających postępach jego genialnej pracy, która od małego skromnego warsztacika pozwoliła mu przejść do najpotężniejszych zakładów świata, o planowej i świadomej jego pracy wynalazczej, datującej się od r. 1881, pisano wiele i wciąż jeszcze za mało.

Dzisiaj, w kilkadziesiąt godzin po zgonie tego 84-letniego starca, warto przypomnieć zdarzenia, które cofną nas o dziesiątki lat wstecz, ale które są jakgdyby zarodkiem późniejszych wielkich wypadków w życiu Edisona.

Pani Edison sama była za swych panieńskich czasów nauczycielką. To też starała się pedagogiczne swe zamiłowania stosować w wychowaniu małego Ala.

Cóż z tego, kiedy Al był trudnym dzieckiem. Jego bezustanne pytania: „dlaczego?”, wypowiedziane powolnym, poważnym, ale bezapelacyjnym głosem, drażniły matkę.

Gdy poszedł do szkoły, nauczyciel po upływie trzech miesięcy zawezwał matkę:

— Niech pani odbierze swego Ala, pani Edison. — powiedział, — to dziecko nie chce się dostosować do innych. Jest za głupi! Nic z niego nie będzie!

— Nic z niego nie będzie... — szlochała matka, prowadząc do domu swego małego Ala, którego nad wiek inteligentne, piękne oczy zadawały kłam tym słowom.

Wiele nieszczęść czyhało na małego, żywego, jak iskra, chłopaczka. Gdy miał cztery lata, omal nie udusił się w stercie pszenicy. Gdy miał osiem lat, jakiś towarzysz zabaw odrabiał mu siekierką koniec palca.

W kilka lat później, konduktor schwytał go na jeździe „na gapę”, zbił go do nieprzytomności, zostawiając mu na całe życie głuchotę, a jakiś rozgniewany obywatel z Port Huron wyrzucił go przez okno do rzeki Saint Clair.

Pociąg pędził ze stukiem, hukem, brzękiem i sapaniem przez równiny i doliny górskie amerykańskich przestrzeni.

W kacie wagonu towarowego skurczony niedorosły chłopak.

Bohater powieści Jacka Londona? Niesmiertelny „tramp”?

Nie! To postać rzeczywista: to mały Al Edison, w jednej osobie redaktor, wydawca, drukarz, metrapaź, reporter, publicysta, kolporter i sprzedawca gazety „Weekly Herald”.

Drukuje ją własnoręcznie w kacie wagonu towarowego pociągu, pędzącego z hukiem wśród pól amerykańskich, wciąż tropiony, wciąż prześladowany, wciąż w ukryciu...

Powinno być znane światu nazwisko owego telegrafisty, który przez wdzięczność za uratowanie mu syna od przejechania, nauczył 16-letniego obdartego wyrostka Edisona sztuki telegrafowania. W kilka miesięcy potem na stacji Stratford Junction chudy młodzieniec siedział w biurze telegraficznej od 7 rano do 7 wieczorem.

Do obowiązków jego należało dawanie sygnału punktualnie o 9-ej wieczorem.

Ale młody Al chciał o tej porze spać. Wtedy powstał jego pierwszy wynalazek: połączony z zegarem mechaniczny sygnał...

Po tym małym wynalazku poszły inne w zawrotnym tempie, coraz większe coraz wspanialsze...

Z małego niesfornego Ala, z upartego wyrostka wyrasta olbrzym-czarodziej z Menlo Park...

Ciekawe spostrzeżenie

Godnym szczególnej uwagi jest fakt, że kulminacyjny punkt spadku funta nastąpił bezpośrednio po uchwaleniu przez parlament nowych podatków. Wynika stąd że równowaga budżetowa nie jest dostatecznym środkiem do utrzymania stabilizacji waluty, natomiast dowiedzionym jest że zwiększenie obciążenia podatkowego wywołuje ucieczkę kapitałów. Z punktu widzenia budżetowego, Anglia ma potencjał dochodów znacznie wyższy od przedwojennego. Dochód opodatkowany bowiem wynosił około milarda w roku 1913, a obecnie równa się 2 i pół miliardom funtów. Liczba podatków wzrosła z 1 miliona na 2 i

ćwierć miliona osób. Wpływ podatku dochodowego wzrósł z około 50 milionów, w roku 1913 na przeszło 300 milj., z których jednak 50 milionów pochodzi z t zw. „supertaksy”, czyli z wysokiego podatku obciążającego specjalnie najbogatsze sfery.

Jeżeli pomimo to funt spadł, to należy szukać przyczyny w zachwianiu równowagi między popytem a podażą na rynku walutowym. W każdym razie różnorodność następstw spadku funta i ich głębokość jest godna na bardziej pilnej uwagi, nie tylko ze strony finansistów ekonomistów, ale również ze strony polityków i ekonomistów.

Dlaczego fabryki zamykają się?

„Przemysł metalowy” podaje niezwykle ciekawą kalkulację ceny typowego wyrobu metalowego, z której wynika, że podatki stanowią w niej 9,4 proc., a świadczenia społeczne aż 24,8 proc. Jest to więc druga co do swej wysokości pozycja, po robociznie, wynoszącej 30,6 proc. Pismo słusznie zwraca uwagę, że choć sprawa zabezpieczenia zdrowia itp. jest bardzo ważna, to jednak opłacana jest zbyt srogo. Ogromne to obciążenie zniechęca kapitały do lokaty w Polsce, utrudnia warunki w produkcji i jej konkurencyjność na rynku wewnętrznym i w eksporcie, stano-

wiąc jedną z największych przeszkód dla osiągnięcia pomyślności gospodarczej.

W dodatku te świadczenia socjalne tak drogo kosztujące nie przynoszą dostatecznej pomocy ubezpieczonym. — Wiadomą rzeczą np. jak trudną do osiągnięcia, jakimi formalnościami obstarwioną, i jak niedbale wykonywaną jest np. pomoc takiej Kasy Chorych.

Zbyt wielkie są koszty własne w instytucjach ubezpieczeń socjalnych. — Tańszym kosztem możnaby daleko więcej zrobić.

—XXX—

Walka z Panem Bogiem

Kto teraz rannym pociągiem od zachodu dojeżdża do Moskwy, tego nie powitają już blaski pięciu ogromnych, wyłożonych kopuł Katedry Chrystusa Zbawiciela, zbudowanej na pamiątkę odparcia najazdu Nspoleona na Rosję i ostatecznego nad nim zwycięstwa.

Na miejscu tego najdumniejszego pomnika narodowej dumy rosyjskiej, bolszewicy umyślili wzniesić pomnik swojej własnej dumy jeszcze większej i wyżej sięgającej. Postawia tu olbrzymi pałac sowietów, pomysłałny zgodnie z podstawową ideją konstytucji sowieckiej, jako siedzibę centralnego rządu już nie jednego państwa choćby największego ale... całego świata socjalistycznego. Konstytucja sowiecka stanowi w końcowym artykule, że stolicą światowego związku socjalistycznych republik będzie właśnie Moskwa.

To, co wymyślono i opublikowano w tej

mierze dotychczas zdumiewa dziwacznością i niesamowitością kształtów, proporcji i sylwety jakiegoś pokręcone schody, jakiegoś olbrzymie kopuły, jakiegoś paki, czy szafy gigantyczne po ustawiane obok siebie w kształt jakichś znaków kabalistycznych, których sensu zazwyczaj umysł europejski do normalnego myślenia odgadnąć nie potrafi.

Dotychczas mimo wszystkich zmian, jakich stara Moskwa doznała pod rządami bolszewickimi, tej ostatecznej wymiany najważniejszych jej symbolów nie było. Pięć ogromnych kopuł „Chramu Christa Spasiteľa” nie przestawało świecić nad horyzontem tego dziwnego miasta. A dopóki one świeciły, wierny syn starej Moskwy lżej mógł żywić nadzieje, że dawna Rosja jednak powstanie jeszcze kiedyś

Przez radio

Łódź 20 października 1931 r.

11.40	Przegląd prasy krajowej
11.58	Sygnał czasu
12.10	Komunikat meteorologiczny
12.15	Muzyka z płyt
14.45	Muzyka z płyt
15.05	Kom. gospodarczy
15.15	Chwila lotnicza
15.25	Twórcza praca pani domu
15.45	Komunikaty
15.50	Program dla dzieci
16.20	Odczyt
16.40	Płyty gramofonowe
17.05	Kom. Tow. Hodowli koni w Polsce
17.10	Odczyt z Krakowa
17.35	Koncert popularny
18.50	Rozmaitości
19.15	Giełda rolnicza
19.30	Muzyka z płyt
19.45	Prasowy Dziennik Radiowy
20.00	Feljeton
20.15	Muzyka z płyt
21.15	Skrzynka pocztowa
22.10	Koncert ze Lwowa

Teatr i sztuka

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj we wtorek arcywesoła komedia Hoodge'a i Bercival'a „Hau-Hau” z Michałem Zniczem.

TEATR MIEJSKI

Tylko dzisiaj i jutro występuje w teatrze Miejskim najwybitniejszy współczesny artysta dramatyczny, filar teatru Polskiego w Warszawie Bogusław Samborski w doskonałej 3 aktowej komedji Lajos Larjo „Prawda czy kłamstwo”.

TEATR COCTAIL

Przejazd Nr. 34

Dzisiaj pierwszorzędnego widowiska „Blondynki, ach blondynki” zarówno pod względem artystycznym humoru i bogatej wystawy dekoracyjnej. Brawom i bisom niema końca. Bilety wcześniej nabywać można w kasie zamówień Grand Cafe.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa 18.

Dzisiaj we wtorek, operetka Pawła Abramama „Wiktoria i jej huzar” grana z olbrzymim powodzeniem przez występującego gościnnie znakomitego tenora operetki warszawskiej Marjana Wawrakowicza w towarzyszeniu parą Huzara.

Dlaczego u nas musi być źle?

Podstawy społeczne i ekonomiczne Francji współczesnej obrazuje w swym artykule znany ekonomista francuski, A. Le Page.

Jeżeli Francja zajmuje w dobie szalejącego kryzysu ekonomicznego i walutowego pozycję, której zazdroszą jej inne państwa, zawdzięcza to przede wszystkim pracowitości i zmysłowi oszczędności swych obywateli. Społeczeństwo francuskie składa się przeważnie z t. zw. drobnych kapitalistów, którzy za dawalają się skromnym bytem i starają się zawsze wydawać nieco mniej, niż zarabiają.

Najlepszą ilustracją francuskiego społeczeństwa, odbiciem jego fizjonomji, jest analiza podziału majątku narodowego, który można wyczytać ze sprawozdania ministerstwa finansów o wpływie podatku dochodowego za rok 1930.

Podatek dochodowy za rok 1930, tak samo jak za rok 1929, obliczany jest od dochodu ogólnego netto, przewyższającego sumę 10.000 franków rocznie. Otóż zadeklarowana w tych warunkach suma dochodów sięga 58 miliardów franków rocznie. Dochód ten dzieli się pomiędzy 1.857.713 podatników, tak, iż przeciętny dochód roczny francuskiego podatnika wynosi około 30.000 franków rocznie.

W rzeczywistości gros francuskich podatników (około 75%) rozporządza dochodem poniżej 30.000 fr., a mianowicie: 882.942 podatników, t. j. prawie połowa ogólnej liczby posiada dochód, sięgający od 10.000 do 20.000 fr., zaś 503.270 rozporządza dochodem od 20 do 30 tysięcy franków.

Dochody powyżej 50.000 franków rocznie posiada 183.083 podatników, a z tej liczby tylko 806 (niecały więc tysiąc) dysponuje dochodem rocznym powyżej 1 miliona franków, zaś 2.522 podatników posiada roczny dochód w sumie powyżej 500.000 fr.

Przeгляд tych cyfr wskazuje jasno, jaką rolę odgrywają we Francji dochody średniego stanu. Widać też z nich, jak niewielką stosunkowo rolę w masie podatkowej odgrywają wielkie fortuny, których liczba ogólna jest mniejszą niżby się wydawało. Podatnicy, płacący podatek od sumy dochodu powyżej 300 tysięcy franków, przedstawiają grupę społeczną o dochodzie łącznym 5 i pół miljarda franków rocznie, co wynosi zaledwie 1/10 część ogólnej sumy dochodu narodowego. — I choć ci właśnie podatnicy (6 768 osób) wpłacili do skarbu 1 miliard 236 milionów franków podatków, czyli przeszło 52% sumy ogólnej wpływów z podatku dochodowego.

Jak wynika dalej ze sprawozdania ministerstwa finansów, liczba podatników, rozporządzających dochodem powyżej 20.000 franków rocznie wzrosła w roku 1930 w porównaniu z r. 1929.

Wszystkie więc dane stwierdzają niezbicie, że Francja jest klasyczną ojczyzną średnich fortun i dochodów, podtrzymywanych i tworzących się dzięki wrodzonej oszczędności francuskich klas średnich. One to tworzą ten mocny i trwały fundament, na którym opiera się zarówno dobrobyt Francji, jak i jej ład i spokój społeczny. Administrowane

przezornie przez francuskie instytucje bankowe i oszczędnościowe, kapitały są żywą siłą, chroniącą kraj przed atakami komunizmu i paniki.

U nas oficjalnie się stwierdza, że drobne przedsiębiorstwa, inaczej stan średni, są niepożądane dla państwa i dlatego rujnuje się go nie tylko podatkami i wręcz nieprzytomnymi świadczeniami socjalnymi; ale ustawodaw

stwem tracącym mocno Wschodem.

Bogata Francja jeszcze nie ma świadczeń socjalnych, a uchwała parlamentu (w ub. roku) o małych świadczeniach socjalnych (7 procent listy roboczej) jeszcze nie obowiązuje — za to biedna Polska płaci 30 procent! tam dobrobyt — u nas nędza, tam ustrój kapitalistyczny — u nas antykapitalistyczny, sanacyjny. (as)

Nie podatki, tylko rozumne reformy

Roman Dmowski, omawiając w swej ostatniej książce światowy kryzys gospodarczy za największe zło uważa to, że większość polityków nie wie, jak gospodarstwo narodowe z tego kryzysu wyprowadzić. Dowodem tego całkowitego nieorientowania się w sytuacji jest fakt, że aby siebie ratować nakłada się nowe ciężary podatkowe na przeciążone już świadczeniami społeczeństwa.

Akurat taki sam objaw spotykamy u nas.

Rząd płk. Prystora szturmując zawzięcie do wyczerpanego długotrwałym kryzysem społeczeństwa o pieniądze. Miljard złotych zaległości podatkowych przyciska do ziemi pochylone barki podatników, a tu wciąż jeszcze nakłada się nowe podatki.

Bierze się przytem pieniądze, gdzie się da. Podwyżka cen zapalek nałożyła 18-mio milionowy haracz, fundusz drogowy 48-mio milionowy; 10-cio procentowy dodatek do podatku dochodowego 9-cio milionowy; podwyżka stawek emerytalnych 20-to milionowy; podatek od kart do gry 1 i pół milionowy.

A więc już 96,6 milionów zł. nowych podatków nałożyła w tym roku większość sanacyjna w Sejmie na społeczeństwo. I to w dobie, kiedy najbardziej rozszalał kryzys gospodarczy w Polsce.

Ale te 96,6 milj. nowych ciężarów podatkowych nie zadowoliło ministra skarbu. W tych dniach sanacyjna większość sejmowa uchwaliła t. zw. podatek kryzysowy, który zwiększył ciężar podatkowy o nowe 44 milj. zł. Z poprzednio już w tym roku wprowadzono nemi podatkami daje to nowe obciążenie w sumie 140,6 milj. zł.

Ale przecież to jeszcze nie wszystko. Posłuszna sanacyjna większość sejmowa uch-

wali jeszcze nowe podatki od piwa, win, miodu. Mówi się także o opodatkowaniu posiadaczy mieszkań, którzy mają więcej, niż dwu sublokatorów. Zresztą kto może wiedzieć, jakie jeszcze nowe podatki wymyśli minister skarbu i jego 4-ch wiceministrów.

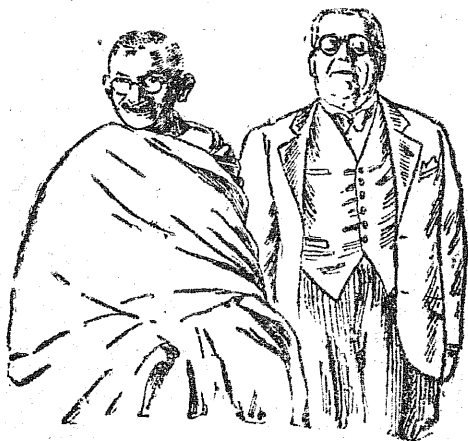
Zaprawde trudno zrozumieć, do czego zmierza polityka podatkowa Rządu p. Prystora pisze gnieźn. „Lech”. Przedstawiciele min. skarbu i publicyści sanacyjni twierdzą, że do równowagi budżetu. Ale jakiego budżetu? Czy do sumy 2450 milj. zł, którą Rząd p. Prystora, zaraz po objęciu władzy, wykroił z fikcyjnej sumy 2866 milj. budżetu p. Matuszewskiego? Ależ, sędzę ze stałego maleńcia wpływów skarbowych, które co miesiąc są mniejsze, budżet w wysokości 2450 milj. już jest nie realny. Najwyżej 2 miliardy zł. będzie mógł w tym roku skarb wycisnąć ze społeczeństwa! Pouczają o tem dobitnie miesięczne wpływy.

Jesteśmy najmocniej przekonani, że przeciągnięcia skarbowe Rządu, zmierzające do zrównoważenia budżetu wysokości 2450 milionów zł. drogą nowych stokilkadziesiąt milj. podwyżek podatkowych, są nierealne. Jeżeli się bowiem kilkadziesiąt milionów wycisnie na drodze podwyżek podatkowych i nowych podatków to przynajmniej o taką samą sumę zmniejszą się wpływy ze starych źródeł podatkowych.

Z próżnego i 4-ch wiceministrów skarbu nie należy. A że nasz organizm gospodarczy coraz mocniej upodabnia się do pustej butelki świadczą rosnące stale zaległości podatkowe, malejące wpływy skarbu, gmin miejskich i wiejskich, spadek składek w Kasach Chorych i funduszach ubezpieczeniowych.

Zresztą wtedy tylko można nakładać nowe ciężary podatkowe na społeczeństwo gdy jego warsztaty dobrze prosperują lub gdy są widoki na ożywienie życia gospodarczego. Nie stety, liczba bankructw poucza, że warsztaty nasze nie dźwigają się, a upadają a chmury na międzynarodowych rynkach zbytu, grożące zmniejszeniem wywozu naszego węgla i produktów hodowlanych, nie wróżą ożywienia życia gospodarczego w Polsce. Nie ma więc podstawy do nakładania nowych podatków.

Zawsze głosiliśmy na tem miejscu, że kryzys w Polsce ma swe źródło w nadmiernych ciężarach publicznych, nałożonych przez państwo, gminy i ubezpieczenia na nasze warsztaty. Za wysokie mamy budżety, za szeroką administrację, tylko w zmniejszeniu budżetów, w redukcji administracji państw, gmin i ubezpieczeń widzimy właściwą drogę do wyjścia z kryzysu. Nowe ciężary podatkowe i uparte trzymanie się zawysokich budżetów opóźniają wyzdrowienie gospodarcze i finansowe Polski. Zamiast nakładać na społeczeństwo nowe ciężary, trzeba oszczędzać. **Oszczędzać! Oszczędzać!**



Spotkanie Gandhiego z Agakhanem

W hotelu Ritz w Londynie odbyła się konferencja Gandhiego z Aga-Khanem, przywódcą indyjskich machometan.

Los księcia

W miejscowości Hanne na północnych Morawach, oraz w części Słowaczyny, graniczącej z Morawami dokonano w tych dniach szeregu poważnych włamań kasowych. Okazało się że zbrodniczych tych czynów dokonała banda zuchwałych włamywaczy, którzy splondrowali cały szereg urzędów pocztowych gminnych kas Reiffeisena i t. p.

Policja wdrożywszy śledztwo w tej sprawie zaarrestowała włamywacza Plaszenkę, kierownika bandy włamywaczy. Plaszenka zeznał, iż jednym z najbardziej odpowiedzialnych jego towarzyszy pracy jest Rosjanin nazwiskiem Iwan Romanow, który zbiegł swego czasu przed bolszewikami z Rosji i przedostawszy się zagranicę, podawał się za członka b. carskiego domu panującego.

Na podstawie danych, udzielonych przez Plaszenkę, żandarmerja wykryła siedzibę owego Romanowa i również go aresztowała. Czy jest on istotnie w. ks. Iwanem, członkiem b. rodziny carskiej, nie zdołano narazie ustalić. W każdym razie jest emigrantem rosyjskim, noszącym nazwisko Romanow.

Upadek manier

Znany francuski dziennikarz Józef Renaudel, zamieścił w „Matin“ felieton w którym skarży się na zupełny zanik grzeczności we Francji.

Słynne są „manjery francuskie“, ale zupełnie inaczej wygląda ta „grzeczność“ zbliska. U nas przeciętny robotnik, jest więcej delikatny w stosunku do swoich znajomych niżeli inteligent francuski. Nikt nie przywita się w Polsce ze swoją znajomą podaniem jej lewej ręki, a we Francji, w tym kraju Ludwików, Wersalu, Luwru i t. p. jest to na porządku dziennym. Wprawdzie i dziś jeszcze pisze p. Renaudel, francuzi chętnie się delikatnem „ułożeniem“, ale to są tylko odruscy powierchowne, które nie mają żadnej wartości. Posługiwanie się nożem przy jedzeniu ryby, powszechnie uważane jest za brak wychowania, a we francji nikt na to nie zważa, ponieważ nie szkodzi to nikomu. Często słyszy się wulgarnie rozmowy i podniesione tony przy lada sposobności, Ludzie zapomnieli, że można mówić w tonie spokojnym.

Są ludzie, którzy proszą gospodynię domu do którego są zaproszeni aby im zagrała a potem przez cały czas prowadzą rozmowę z przygodną znajomą.

Inni dłużej wykałaczką w zębach równocześnie prowadząc flirt.

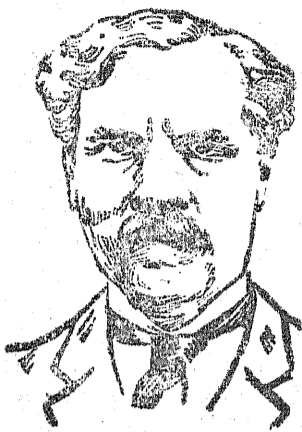
Senaudel te wszystkie złe manjery przypisuje zbyt wielkiemu pośpiechowi, w jakim obecnie żyjemy.

Amerykańska karjera

Niedawno zmarł znany milioner i właściciel kilkunastu gazet James Money. Historia jego życia jest niezmykle romantyczna i pełna istic amerykańskiego rozmachu.

Mając lat 28 przybył Money z 40 dolarami, zarobionymi na posadzie subiekta w sklepie kolonialnym, do Nowego Jorku i założył miesięcznik, którego był redaktorem, wydawcą i woźnym. Pisał sam wszystkie artykuły

Wybory w Anglii i dymisja gabinetu



Mac Donald premier rządu koalicyjnego.



Baldwin, szef partji konserwatystów



Snowden, kanclerz skarbu.

i nawet powieści w miesięczniku przedewszystkiem dlatego, że niestać go było na honorarja, powtóre zaś dla tego, że wiedział sam najlepiej, co przyczyni się do poczytności pism. Jedną z jego powieści p. t. „Błękitna droga“ przy sporzyła miesięcznikowi 20 tys. abonentów.

Przez cały czas swej nadzwyczajnej kariery, kiedy to bywał kolejno właścicielem wielu znanych i starych pism, trzymał się zasady pisania i drukowania tylko rzeczy chwilowo poczytnych, a choć nigdy nie splamił się brudnymi sprawkami, nie miał też ideałów, nie pracował dla wyższych celów. Będąc równocześnie właścicielem wielkich magazynów kolonialnych i gazet, handlował dziennikami jak herbatą i kawą.

Ciekawy ten człowiek obdarzony prawdziwym geniuszem finansowym, pozostawił majątek przekraczający 20 milionów dolarów.

Rzecz ciekawa, że jakkolwiek miał on krewnych (do końca życia pozostał starym kawalerem) — pozostawił im tylko skromne legaty, całą zaś olbrzymią fortunę przeznaczył na rozmaite cele naukowe, filantropijne i humanitarne. Nie zapomniał również o dziennikarzach. Przeznaczył mianowicie 2 miliony dolarów na stworzenie w Nowym Jorku przytułków dla starych niezdolnych do pracy

Licytują już nawet figurę serca Jezusowego

W jednym z pism poznańskich czytamy:

„W środę dnia 26 b. m. o godz. 17.30 przy ulicy Kazimierza Jarochońskiego nr. 80 sprzedam publicznie największej dającemu za natychmiastową zapłatą figurę Serca Jezusowego (1.50 m. wysoką).

(—) DURSKI

Komornik Sądowy

z pol. w Poznaniu, Szamarzewskiego 12.”

Prawo wyłącza tego rodzaju przedmioty z pod licytacji — ale to jak w Polsce — prawo swoją drogą a sekwestrator swoją.

Tak robaczki kochane, Pan Bóg wysoko a Filisudski w Rumunji..

Sowiecka anarchja kolejowa.

Wciąż obwieszczanie świata przez rząd sowiecki reformy i zarządzenia, mające utrzymać koleje sowieckie w stanie przykładnym, istnieją tylko na papierze, co przyznaje nawet prasa sowiecka.

Powodem tego jest charakterystyczna rosyjska apatja, lenistwo i bierność kolejarzy „raju proletarjeckiego“.

Na licznych stacjach — jak donosi korespondent „Timesa“ — stoją długie szeregi wagonów naładowanych i próżnych hamujących ruch pociągów. Na stacjach panuje brud niesłychany, a niektóre wagony są do tego stopnia zapluskowane, że jeździć niemi nie chcą nawet członkowie t. zw. „brygad szturmowych“, mających walczyć z nieporządkami, panującymi na kolejach sowieckich.

LATAJĄCY STRZELEC

Najgorszymi wrogami hodowców owiec w Texasie są orły, porywające codziennie ze stad jagnięta.

Hodowcy owiec walczyli z tą plagą orłów przez długi czas bezskutecznie. Wreszcie wynajęli lotnika polecając mu polowanie na orły w powietrzu.

Srodek ten okazał się istotnie skutecznym. Latający strzelec codziennie unosi się w powierzu, sciga orły i zabija je celnymi strzałami, a choć dość drogo kosztuje hodowców owiec, to jednak opłaca się, gdyż szkody wyrządzone w stadach przez orły wynoszą do dziesięciu tysięcy dolarów rocznie.

Tylko szubrawcy kupują dzisiaj na przymusowych licytacjach

dziennikarzy, a ponieważ wobec amerykańskiego tempa pracy tamtejsi dziennikarze zużywają się bardzo szybko — myśl Money spotkała się z ogólnym uzaniem i najgorętsza aprobatą.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wtorek 20 paźdz — Jan Kant.

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Prawda czy kłamstwo
TEATR COCTAIL — Jazda do Momusa
TEATR KAMERALNY — Hau Hau
TEATR POPULARNY — Wiktorja i jej buza

KINA

WODEWIL — Scotland Yard.
CASINO — Arab. Angenta.
CORSO: — I Wobronie prawa. II Nieśmiertel na miłość.
LUDOWY — Żar miłości.
ODEON — Scotland Yard.
BAJKA — Zołtolicy kapitan
CAPITOL — Orkan.
CZARY — Płouacy ślep. Złodziej z Bagdadu
GRAND-KINO — Dziesięciu z Pawiaka.
LUNA — Miljoner.
MIMOZA — Pod dachami Paryża
OSWIATOWY: — Dla dorosłych: Anna Bo
lyen. Dla młodz. Odszczepienie.
PALACE — Kargawał
PRZEDWIOSNIE — Odk upienie
RESURSA — Pieśń wieczorna.
SPLENDID: — Sekretarka osobista
SŁOŃCE — Mesalina
SPOŁDZIELNIA Podzwrotnikowe szaleństwo
ZACHĘTA — Skąd niema powrotu

GIEŁDA.

Warszawa, 19 październik

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,86
Dewizy: Holandia 362,75
Londyn 34,58
Gdańsk 175,00
Belgia 125,60
Nowy Jork 8,918
Nowy Jork (kabel) 8,923
Paryż 35,14
Praga 26,42
Bukareszt 5,32
Szwajcaria 175,10
Stokholm 239,00
Włochy 46,40
Wiedeń 125,40

Obroty średnie. Tendencja przeważnie niejednolita. Marka niemiecka (banknoty) 207,00
Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,86 — Rubel złoty 2,55 — Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 54,50
3 proc. poz. budowlana 31,50
4 proc. poz. inwestycyjna 75,00
5 proc. poz. konwersyjna 41,25
10 proc. poz. kolejowa 103,00 (w proc.)
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 83,25
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (161,68)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.)
7 proc. L. Z. Tow. K. P. pol. 69,75 (w proc.)
4 proc. L. Z. Ziemięskie 37,50
5 proc. L. Z. Warszawy 50,00
8 proc. L. Z. Warszawy 62,75
8 proc. L. Z. Kiele 59,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi 60,00
10 proc. L. Z. Siedlec 64,50
10 proc. L. Z. Radomia 65,00
10 proc. L. Z. m. Lublina 71,50

Akcje:

Bank Polski 110,00
Siła i Światło 35,00
Lilpop 12,75
Węgiel 17,00

Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza. Tendencja dla listów zastawnych nieco mocniejsza, dla akcji minimalna.

Niechciał być legionista

(a) Michał Wojciechowski, mieszkaniec wsi Janów, powiatu Łódzkiego przed niedawnym czasem powołany został do służby w wojsku i przydzielony do 2 pp. Legionów w Piotrkowie.

Przed dwoma tygodniami Wojciechowski opuścił samowolnie szeregi wojskowe i zbiegł w nieznanym kierunku. Wszczęte za nim poszukiwania początkowo nie dawały pozytywnego wyniku. Dopiero w dniu wczoraj-

szym patrol policyjny na Placu Dąbrowskiego zwrócił uwagę na żołnierza, romansującego mimo słońca z panną na jednej z umieszczonych tam ławek.

Żołnierza zatrzymano i przekazano żandarmerji, przyczem okazało się, że spostrzeżenia policyjki były słuszne, albowiem zatrzymanym był właśnie dezertjer Wojciechowski Michał, którego też zatrzymano do dyspozycji Sądu.

Profesorska sprzedaż części domu

(a) Wolf i Szejwa małżonkowie Lewkowicz, prowadzą w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 13 fabrykę świec. Fabryka prosperowała niezbyt dobrze, szczególnie z racji braku kapitału, wobec czego Lewkowicz postanowił znaleźć kapitalistę, któryby dał mu pieniądze dla rozszerzenia produkcji, oraz gwarancję hipoteczną, wymaganą przez firmy dostarczające parafiny.

Jakoś w lipcu 1925 r. Lewkowicz rozpoczął pertraktację z Abramem Moszkim Profesorskim, właścicielem domu przy ulicy Kilińskiego 43.

W dniu 24 lipca 1925 r. małż. Lewkowicz, w towarzystwie Pawła Bartosza (Wodny Rynek 12) udali się do małż. Profesorskich, gdzie przedstawili Bartosza za dyrektora „Vacuum Oil Company”, wyjaśnili, iż firma „Vacuum Oil Company” straciwszy przy dostawach dla innych firm, obecnie wymaga zabezpieczenia hipotecznego, wobec czego przeprowadzono definitywnie pertraktację, na mocy której małż. Profesorscy odstępowali 1/6 część swej posesji przy ulicy Kilińskiego 43 na rzecz małżonków Lewkowicz, a ci wzajemnie dopuszczali ich do spółki w fabryce świec.

Następnie małżonkowie Profesorscy i małżonkowie Lewkowicz, w towarzystwie pośrednika Sztajnsznajdra i rzekomego dyrektora Bartosza udali się do rejenta, gdzie sporządzono trzy akty: pierwszy o cesji ze strony małżonków Profesorskich na rzecz małżonków Lewkowicz z 1/6 części domu przy ul. Kilińskiego 43, drugi zabezpieczenia hipotecz-

nego ze strony małżonków Profesorskich na nieruchomość ich dla fabryki świec, oraz trzeci przepisujący połowę fabryki świec ze strony małżonków Lewkowicz na rzecz małżonków Profesorskich.

Pierwsze dwa akty podpisały obie strony, natomiast przy trzecim akcie Lewkowicz dyskretnie się ulotnił, pod pozorem, że jest piątek i następuje sobota.

W ten sposób, Lewkowiczowie weszli w posiadanie części domu, uzyskali zabezpieczenie hipoteczne nie dając nic w zamian.

Profesorski wówczas udał się do Urzędu Prokuratorskiego, który pociągnął małżonków Lewkowicz oraz Pawła Bartosza do odpowiedzialności karnej za oszustwo.

W dniu wczorajszym Paweł Bartosz, 31 letni Wolf Lewkowicz i 31-letnia Szejwa Lewkowicz zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Na rozprawie oskarżeni nie przyznali się do winy, Lewkowicz wyjaśnił, iż aktu nie podpisał, ponieważ Profesorski nie chciał uznać 1800 zł. jakoby wpłaconych mu na poczet kupionej części domu, Bartosz zaś stwierdził, iż nie podawał się za dyrektora „Vacuum Oil Company”, a jedynie Lewkowiczowie przedstawili go za takiego.

Wyrok zapadnie

Smierć pod kołami samochodu

(a) W dniu wczorajszym w godzinach południowych na szosie między Ozorkowem i Łęczycą zdarzył się straszny wypadek.

Oto z Łęczycy do Ozorkowa zdążył samochód Ed 82761 prowadzony przez szofera Kołodziejskiego Jana, z Łodzi, przy ulicy Oficerskiej 11.

Samochód załadowany był belami papieru. Na 3 kilometry od Ozorkowa, samochód jadąc dość szybko wymijał wóz chłopski, który właśnie wymijał z przeciwnej strony jakiś rowerzysta.

Nim szofer zdołał się zorientować i wstrzymać maszynę, samochód wjechał na cyklistę, miażdżąc go swym ciężarem wraz z maszyną. Z pod kół wydobyto jedynie zmasakrowane zwłoki. Natychmiast przybyła na miejsce policja, która ustaliła, iż zabitym jest 28-letni Walczak Stanisław ze wsi Pełczyska, powiatu Łęczyckiego.

Zwłoki tragicznie zmarłego zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji sądowej. Szofera Kołodziejskiego policja aresztowała i osadziła w więzieniu do dyspozycji władz śledczych.

POBOŻNE ŻYCZENIE

„Maszyna ta może zastąpić 100 robotników!”

„Szkoda że nie wynaleziono jeszcze maszyny, któraby zastąpiła 100 kupujących!”

MANIERY

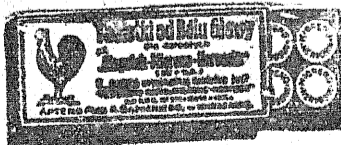
Jesteś niegrzeczną dziewczynką, Hela. Będę cię musiała wysłać do jakiego pensjonatu, żebyś nabrała manier,

Więc sadzisz, mamę że w domu nabrać ich nie mogę?



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnym opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uparczywie polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletek w opakowaniu po 20 tabletek w pudełku Cen. 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego

Niestety - ugaszono

(a) W laboratorium Kasy Chorych m. Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 81 wybuchł pożar, w tak zwanej suszarce. Ogień spostrzegli pracownicy, którzy niezwłocznie przy użyciu gaśnic pożar w zarodku stłumili, jeszcze przed przybyciem zaalarmowanej straży pożarnej. Straty spowodowane przez pożar wynoszą około 1000 zł.

Przyczyny pożaru narazie nieustalone. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi policja.

Tajemniczy trup na torze

(a) Na torze kolei Łódź-Kalisz, na odcinku między Pabjanicami i Łaskiem w odległości 4 kilometrów od Łasku, dróżnik kolejowy obchodzący powierzony sobie odcinek toru znalazł zwłoki niewiasty, liczącej około 22 lat, ze zmiężdżoną głową oraz odciętą ręką.

Zwłoki przewieziono do kostnicy miejskiej w Łasku. Równocześnie policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia tożsamości zmarłej, zachodzi bowiem przypuszczenie, iż popełniła ona samobójstwo choć nie wykuczona jest i zbrodnia.

Nieuczciwy goniec

(a) W firmie „Radjoła”, przy ulicy Piotrkowskiej 88 pracował w charakterze gońca 17-letni Antoni Tomaszewski.

Dnia 17 sierpnia rb, inż Finkelstein polecił zainkasować od jednego z klientów 100 zł Tomaszewski po chwili wrócił oświadczając, iż nie zainkasował należności. Po raz drugi tegoż dnia Tomaszewski wysłany został z 32 zł dla opłacenia telefonu, i tej sumy nie wpłacił, lecz zabrał łącznie 132 zł i więcej do pracy nie wrócił. Na skutek zameldowania policja zajęła się osobą Tomaszewskiego i pociągnęła go do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym Sad Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Antoniego Tomaszewskiego na 3 mies. więzienia.

Omyliła się

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Brajera 35 zatruta się przez omyłkę kreozotem 18-letnia Janina Dzioba. Zatrutej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia.

Nieszczęśliwy wypadek.

(a) W fabryce Stillera, przy ulicy Piotrkowskiej 104, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek przy pracy, ofiarą którego padła zatrudniona tamże robotnica Papiernik Zofia zamieszkała przy ulicy Szopena 4.

Papiernik porwana trybami maszyny przedziałniczej odniosła poszarpania dłoni oraz potłuczenia ogólnego ciała. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po nałożeniu opatrunku przewióził ranną w stanie ciężkim do lecznicy.

Przyczyna nieustalona Najprawdopodobnie nakaz płatniczy

(a) Do lecznicy Kasy Chorych przy ulicy Bednarskiej 7 przybył 30-letni Jurkiewicz Stanisław zamieszkały przy ulicy Wysockiego 13, Jurkiewicz był chory nerwowo i skierował go do lekarza ordynującego w tym dziale dr. Szapiro. Ponieważ Jurkiewicz spóźnił się z wizytą, lekarz nie chciał go przyjąć i polecił mu się zgłosić dnia następnego. Jurkiewicz

który choruje na furję na skutek odmowy dostał ataku furji i począł demolować urządzenie lecznicy, a następnie rzucił się na dr Szapiro. Szalenca obezwładniła służba lecznicy równocześnie zaś wezwany lekarz pogotowia zalecił nałożenie kaftana bezpieczeństwa i „spokojonego” nieco furjanta przewieziono do domu.

Nieodzowna potrzeba automatyzacji telefonów

(a) W poczekalni na Bałuckim Rynku padła z wyczerpania i głodu pozostająca bez pracy i środków do życia 62-letnia Sobczak Marja, bezdomna.

Chorą przewieziono do zbiorni miejskiej. Drugi podobny wypadek miał miejsce

na ulicy Kilińskiego gdzie przed gmachem PUPP, padła z wyczerpania i głodu 37-letnia Przybylski Stefan, zamieszkała na ulicy Piłsudskiego 6.

Nieszczęśliwego po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono do domu.

W obronie ostatnich mebli

(a) Wyjątkowo ciężka sytuacja w przemyśle i handlu spowodowała iż cały szereg przedsiębiorstw ulega likwidacji względnie zostaje zlicytowana lub znajduje się pod nadzorem sądowym.

Niemal każdy z zlikwidowanych lub zlicytowanych przedsiębiorstw ma wielki ogólny długów bądź to z tytułu podatków, bądź też z tytułu nieuregulowania należności prywatnych.

Za długi te komornicy względnie sekwestratorzy zajmują różne przedmioty które następnie świadomie względnie nieświadomie zostają sprzedane lub wyniesione.

W związku z tem w ostatnim czasie Sądy zawałone są sprawami karnymi, oskarżeniami które nie dostarczyły przedmiotów do licytacji a nawet wyznaczony został specjalny dzień dzień w tygodniu dla rozpoznania tych spraw.

Strajk czeladników piekarskich Chleba narazie dość

(a) Jak to podawaliśmy skutkiem strajku piekarzy, którzy wieczorem w ubiegłą niedzielę porzucili pracę, daje się odczuwać zwłaszcza na peryferiach miasta brak chleba.

W dniu wczorajszym czeladnicy piekarscy również nie pracowali.

Sami majstrowie zajęli się narazie wypiekaniem by nie tracić klientów i zarobków. Sprawy strajku zajął się Inspektor Pracy, który przeprowadzi rokowania między obustronnie celem zlikwidowania w najkrótszym czasie zatargu.

Zycie odciętego palca i oka

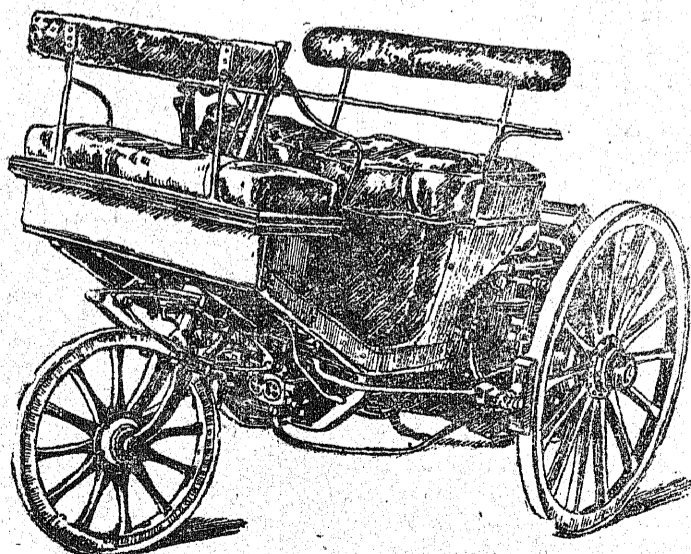
Jak donoszą pisma zagraniczne — jeden z profesorów uniwersytetu wiedeńskiego, dokonał wnie o wprost doświadczenia, wskrzeszając palce i oczy ludzkie. Czy wiadomośc ta, odpowiada prawdzie, jeszcze nie

wiadomo, ponieważ profesor ukrywa swoje odkrycie, gdyż nie jest ono jeszcze doprowadzone do perfekcji.

Dzięki specjalnemu płynowi, wynalezionemu przez tego profesora, a mającego podobne własności, jak krew, udało się zachować żywotność uciętego u martwego palca w przeciągu pół roku. Przez ten cały czas, palec miał normalną ciepłotę i paznokcie rosły normalnie. Podobne doświadczenie wykonał profesor z oczami wyjętymi z głowy zabitego wraz z głównymi arterjami i zastrzyknięto nie wynaleziony przez profesora płyn. Po chwili, nabrały blasku oczy żywego człowieka i normalnie reagowały na światło.

W związku z tem, przewidywana jest możliwość wprawiania oczu ślepcom, którzy dzięki temu, zostali-by wyrwani wiecznej ciemności, która ich otacza.

Jeżeli wynalazek wiedeńskiego profesora i jego doświadczenia nie są zwykłą „kaczką dziennikarską”, to wkrótce ślepych ludzi będzie na świecie.



Wśród szeregu najnowocześniejszych maszyn zwraca powszechną uwagę ten oto jeden z pierwszych modeli samochodów z roku 1889.

Gazety do obwijania

o nabycia w Adm. „Rozwoju” po 35 gr.

Królewskie konie

W porównaniu do piekielnego chałasu i warczenia motorów na ulicach Londynu, dziwną wydaje się cisza pewnego miejsca, leżącego w Londynie za pałacem Buckingham, które odgraniczone jest od swego sąsiedztwa murami tak wysokimi, że mało tylko przechodniów potrafi odkryć czem właściwie to miejsce różni się od reszty świata. Tem większe zaś ogarnie nas zdumienie, gdy przestąpiwszy próg bramy spostrzeżemy, że cofneliśmy się o wiele lat wstecz aż do tego czasu, kiedy o szoferach i samochodach nikt jeszcze nic nie wiedział.

Znajdujemy się bowiem w państwie konia, którego supremacja nad wszelką nowoczesnością jest oczywista.

Znajdujemy się w stajniach Jego Królewskiej Mości Jerzego V, noszących nazwę „The Royal Mews”. Do grupy turystów (przeważnie z za oceanu) zbliża się jeden z dżentelmenów, stojących na dziedzińcu z cylindrami na głowach i zaprasza ich do uwiecznienia swych nazwisk w księdze gości. Twarz dżentelmena rozjaśnia przytem uprzejmy uśmiech a gość odczuwa jego dumę z tego, że może pokazać coś, co wymaga podziwu i respektu.

Zwierząt jest tu przeszło 60, przeważnie kasztany. Stoją rzędem u komfortowych żłobów, zdają się patrzeć wyniosłym wzrokiem na ciekawych przybyszów, ośmielających się przestąpić próg luksusowej stajni. Szlachetne te rumaki, zanim dopuszczone bywają do udziału w ceremonji dworskiej, przejść muszą długą i żmudną szkołę której przepisy uświę-

cone są wiekową etykietą.

Ujeżdżalnia dworska, będąca największym krywym budynkiem tego gatunku w Londynie, jest dla młodych zwierzęcych aspirantów na posadę u dworu Króla, Mości, miejscem edukacji, która postronnemu widzowi nastęrczy pocieszne nieraz widowisko. Chcąc bowiem oswoić płochliwego konia z różnymi nieprzyjemnymi zjawiskami ruchu ulicznego, gromada waletów wznoszących okrzyki i wymachujących rękami, stara się dać wierną imitację tego ruchu ulicznego i odtworzyć Piccadilly w ujeżdżalni. Trening taki przedstawia się bardzo interesująco i nie dziwiłbym się wcale, gdyby dla spotęgowania złudzeń chłopcy do uszu końskich trąbili tytuły gazet sposobem ulicznych sprzedawców.

Dopiero w wyniku opisanych eksperymentów „kandydat” nabiera dobrych manier t. j. zapomina o temperamencie tak dalece, że wszelkim przejawom otaczającego go życia okazuje lodowatą, niezam niewzruszoną obojętność. Nabrawszy tej dystynkcji dostępuje zaszczytu ciągnięcia karocy dworskiej z królewską parą.

Zaszczyt to nietylko największy, jaki spotkać może stworzenie końskiej rasy, ale również i najcięższy, bowiem uprząg waży pokazną ilość; o ile się nie mylę 128 funtów ang., a z tego sama uździenica blisko 20 funt. Konie posiadają sześć wspaniałych liberyj gallowych w różnych kolorach z najlepszej skóry marokańskiej, złotem wyłożonych.

Karocy i powozy, jakie podziwiać można w „Royal Mews”, to rozdział dla siebie.

Krótko mówiąc — służyły trzem generacjom władców Wielkiej Brytanji. W jednej z nich, która używana była do koronacji królów Edwarda i Jerzego, jadą wszyscy dynastci zagraniczną, wizytujący Londyn oficjalnie. Powóz zaprzęzony bywa wtedy w szóstkę koni. Największa karetka ma 3 metry wysokości i 8 metrów długości. Spoglądając na ten do katedry podobny powóz, chętnie wierzymy objaśniającym słowom naszego przewodnika, że budowa trwała pełne trzy lata.

Na końcu wypadu jeszcze wspomnieć i miennie o sławnych mieszkańcach stajni królewskiej. Faworytem „of His Majesty the King”, jest mały kasztanek „Anzac”, odbywający już dziewiąty rok pełnej sukcesu służby przy dworze. Na tym koniu król odbywa prawie codziennie poranne spacerki. W tym samym przedziale stajni są „Anzac”, umieszczone są także dwa inne wspaniałe zwierzęta „Markree” i „Dantsey”, z których pierwsze jest własnością księcia Jorku, a drugie należy do księcia of Gloucester.

LADNA HISTORIA.

— Ja słyszałem, że żona pana urodziła trojaczki. Wiesz, wiesz.

— Dziękuję. A wie pan, co spowodowało, że mamy trojaczki? Moja żona czytała powieść Dumasa: „Trzej muszkietierowie”.

— Na Boga! — zawołał pan Bąk bez pożegnania począł gnać w stronę domu.

— Czemu pana tak spieszono — wołał z nim kolega.

— Niech mnie pan nie zatrzymuje. Moja żona czyta powieść: „Ali Baba i czterdziestu rozbójników”.

(24)

Zemsta

Niemiec

(Wyciąć i zachować)

Zasnęła jednak tak mocno, że dopiero o wpół do dziewiątej obudziło ją natarczywe dobijanie się listonosza. Nawpół jeszcze przytomna pobiegła w narzuconym naprędcie szła froczku do przedpokoju i otworzyła drzwi.

— Paczka dla pani — rzekł niewidzialny urzędnik pocztowy, wkładając do wyciągniętej przez drzwi ręki Oliwji list oraz pakiecik.

Przyniosła jedno i drugie do pokoju i odsłoniła firanki. List pisany był na maszynie na firmowym papierze jednej z najbardziej znanych firm perfumeryjnych. Zaadresowany był do miss Oliwji Cresswell i brzmiał jak następuje:

„Szanowna Pani,

Pozwalamy sobie przestać Szanownej Pani do wypróbowania kawałek naszego świeżo wprowadzonego na rynek mydła do upięknienia cery, które mamy nadzieję zyska u szanownej Pani”.

„Jak to uprzejmie!” — pomyślała, dziwiąc się zarazem, skąd firma znała jej adres i z jakiej racji tak ją wyróżniła. Otworzyła karton, w którym starannie opakowany w kilka bibulek, leżał owalny kawałek mydła ślicznego lawendowego koloru o subtelnym, miłym zapachu.

— Jak to uprzejmie — powtórzyła, zanosząc mydło do kąpielowego swego pokoju. — Dobra zapowiedź całego dnia — przyszło jej na myśl. Nikły to powód do uczucia radości, znany jednak kobietom, bowiem szczęście

poważnej ich większości składa się z takich właśnie drobnych, nikłych radości życia i o ile przychodzi w momencie psychologicznym, może skromny bukietek fiołków większe dla kobiety mieć znaczenie niż wspaniały sznur pereł.

Siedząc już w wannie, wzięła do ręki mydło, czempredziej jednak odłożyła je z powrotem.

— Nie używać mydła! Przynieść je do biura! — ośniła ją jak błyskawicą wspomnienie wczorajszego ostrzeżenia, wystukanego przez ścianę Mr. Beale wiedział zatem, że paczka nadejdzie i jego „ważna” przestroga nie była żartem, jak uważała. Ubrała się szybko, przygotowała sobie szklankę herbaty, którą zagryzła kawałkiem białego chleba z masłem i stawiła się w biurze o dziesięć minut przed umówioną godziną.

Pracodawca jej czekał już siedząc jak zwykle na brzeżku biurka. Skinął jej przyjaźnie głową na powitanie i bez słowa wyciągnął do niej rękę.

— Mydło? — zapytał.

Zrobiła potakujący gest, otwierając zaraz ręczną swoją torebkę.

— Dobrze — rzekł — widzę, że pani za chowała je w opakowaniu, a to pewnie list przysłany razem z „prezenterem” — nazwijmy go tak. Niech pani nie dotyka mydła gołą ręką — dodał szybko. — Proszę je brać przez papier!

Wyciągnął z kieszeni rękawiczki i wyciągnął je na ręce, a potem dopiero wzięł mydło, obejrzał je przy świetle, powąchał i znów zawinął starannie w papier.

— A teraz niech mi pani pokaże list — rzekł.

Podala mu papier firmowy. Przeczytał kilka wypisanych na nim zdań.

— Od Brandana. — rzekł. — Jestem pewien, że nie mają z tem wspólnego, ale na wszelki wypadek warto się lepiej poinformować.

Podszedł do telefonu i podał numer po czem usłyszała Oliwja głos jego mówiący coś cicho do tuby. Po chwili zawiesił ponownie słuchawkę i wrócił do młodzieńczej dziewczyny, włożywszy obie ręce do kieszeni.

— Nie wiedzą nic o wspaniałomyślnym

tym darze — rzekł.

Oliwja zdjęła tymczasem palto i kapełusz, zawiesiła je na kołku i usiadła przy biurku. Oparta łokciami na bibularzu, podtrzymując rwarz obiema dłońmi, siedziała przez chwilę zamysłona, poczem rzekła:

— Nie wydaje mi się słusznym abyam pozostawiona była w dalszym ciągu w nieświadomości tego, co się dzieje. W ciągu ostatnich kilku dni spotkało mnie kilka zagadkowych przygód, a ponieważ wszystkie one bezpośrednio odbijają się na mojej osobie, sądzę, że mam prawo domagania się wyjaśnienia w ich sprawie.

— I ja tak sądzę — zgodził się Mr. Beale z filuternym błyskiem w oku — nie mogę jednak jeszcze udzielić pani żądanych wyjaśnień. Tyle tylko powiedzieć mogę, że gdyby pani użyła tego mydła, dzisiaj rano byłoby ciało pani pokryte od stóp do głów niepokojącymi, dość bolesnymi a w każdym razie przykro śmierzbiącymi wyrzutami.

— Ale kto ośmielił się przysłać mi coś podobnego? — przeraziła się.

Wzruszył ramionami.

— Skądże ja mogę wiedzieć? Ale przedewszystkiem, niech mi pani pozwoli, miss Cresswell, zadać sobie jedno pytanie: gdyby tak dzisiaj wieczorem, spojrzawszy do lustra przekonana się pani, że twarz jej pokryta jest czerwonymi pryszczkami, a potem, gdyby obejrzała dokładnie całe swoje ciało, spostrzegła, że ramiona, nogi, słowem pan cała od stóp do głowy w ten sam sposób jest ośpioniona, co byłoby pierwszą pani myślą?

Zastanowiła się przez chwilę.

— Posłałabym wówczas rozumie się po doktora.

— Po jakiego doktora? — zapytał nie dbale napozór.

— Po doktora van Heerdena. — O! — zawołała spojrzawszy na niego z wyrzutem. — Nie przypuszczam pan chyba, że to doktor van Heerden przysłał mi ten potworny dar?

— Nic nie przypuszczam, — odparł Mr. Beale chłodno. — Stwierdzam tylko, że posłałaby pani po doktora i że tym doktorem byłby van Heerden.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Romantyczne porwanie

Oberza należąca do Carmine Pecoraro, na Via Lavania znana była w całym Neapolu.

Pewnego dnia, na drzwiach oberży ukazał się napis:

„Król odstępuje swój interes”

Bywalcy oberży zrozumieli co to znaczy.

„Królem” był właściciel oberży Carmine Pecoraro, który co roku 7 września podczas jednodniowego święta Piedigrotta grał rolę innego króla.

Niekiedy, był to Karol III, kiedy indziej Robert d'Anjou, czy Konrad Szwedzki.

Potężny głos oberżysty, jego imponująca postać nadawały się świetnie, zdaniem jego gości, do odgrywania tej roli.

„Król” nagle chce odstąpić swoją oberżę. Jak to może być tego powód?

A powód był taki.

Blask królewskiej sławy Pecorara padał też na jego małżonkę, oraz dwie córki: dwudziestoletnią Antonietę oraz 18-letnią Concettinę.

Zwłaszcza, piękne i świetnie gotujące

córeczki były ulubienicami gości.

Wkrótce Antonietta wyszła za mąż za pięknego Neapolitańczyka, Vincenzo de Angelis, ale mimo to została nadal w oberży.

I oto pewnego dnia, a raczej pewnego wieczora, koło północy, gdy w „osterji” siedzieli jeszcze goście, do izby weszło pięciu zamaskowanych ludzi, a na ich czele znany w mieście pod nazwą „barona” handlarz se- em Luigi Caputo.

Steroryzowawszy obecnych rewolwerem Caputo porwał w swe ramiona piękna Antonietę i wybiegł w czarną noc.

Złośliwi twierdzili, że młoda mężatka, by najmniej się nie bronila przed napadem groźnego „bandyty”.

Weseli posci g nie dał rezultatu. Zrozpaczona matka i „królowa” Carmela udała się w pielgrzymkę do Pompei, gdzie postawiła dwie świece Madonnie, by wróciła jej dziecko.

Zaś „król” na znak żałoby zamknął swą słynną oberżę.

—XIX:XXI—

się miłośnicy działwy, rozkoszającej się tem, że może śmiało przebiegać z jednej strony ulicy na drugą bez obawy narażenia się na najechnanie przez pędzący samochód, a przytem jeszcze podrzucając sobie z kierowców, wysiłających się na zwolnienie już nie biegu, lecz ślimaczego chodu swych wehikułów.

Czteroletni dzieciak kinematograficzny dał z całą powagą znak do startu chorągiewka. Operetkowi żandarmi strzegli porządku wzdłuż toru, rząd „rzeczypospolitej Montmartre'u” w kostiumach z przed stu lat oczekiwał z powagą na szczycie wzgórza zwycięzców, a operatorzy kinematografów kręcili jak najwolniej korbami swych aparatów, ale i najwolniejsze ich tempo było jeszcze zbyt szybkie w porównaniu do tempa ścigających się „a rebours”.

Okrzykom, żartom, figlom nie było końca, dopóki zwycięzcy nie stanęli u szczytu wzgórza. Nareszcie dotarli do niego! Wówczas nastąpiło solenne rozdanie nagród przy mowach wzniosłych, uroczystość zaś zakończyła się w pobliskiej restauracji śniadaniem, którego pierwsze danie stanowiły symbolizujące ten szczególny konkurs ślimaki pieczone.

Pomimo więc przyniatającego wszystkich przesilenia finansowego i gospodarczego, pomimo zmarszczonych brwi i przeciągniętych twarzy dyplomatów, rozmyślających nad niepewnymi losami Europy, paryżan nie opuszczają wesołość i humor tak typowo francuskie.

Stolica „stołecznej Francji” jest chyba dziś jedynym miastem, z którego oblicza nie schodzi w najcięższych nawet chwilach wesołość.

Wychowanek puszczy

W czasie polowania na wilki w lasach Anatolji postrzelono małego chłopca w wieku 4—5 lat, który uciekał przed naganką pośrodku dużego stada wilków. Chłopiec ten był zupełnie nagi, rozwinięty fizycznie, sprawia on wrażenie dzikiego zwierzęcia, gdy leżąc obecnie w szpitalu gryzie lekarzy i pielęgniarki, nie rozumie żadnego z dialektów tureckich i perskich, a głód i cierpienie spowodowane postrzałem objawia głośnym pomrukiem lub szczekaniem podobnym do głosu wilka. W związku z odnalezieniem „dziecka dzungli” władze tureckie ustaliły iż przed pięcioma laty zdarzył się w wiosce Strandze wypadek porwania przez wilki chłopca. Rodzina zaginionego dziecka sprowadzona ma być do Angory w celu rozpoznania tożsamości „wilczka”.

Auto zwyciężyło dorożkę

Ostatnie dorożki w Pradze zajeżdżały w liczbie 19-tu podczas ślubu pod ratusz miejski. Są to „ostatni Mohikanie” trakcji konnej która wyparły zupełnie z miasta auta i taksówki. Wehikuły konne, którym przypatrzywały się z ciekawości tłumy gapiów, zostały ściągnięte z krańców miasta przez znaną wytwórnictwem Lamac'a, która nakręcała fikcyjny obrzęd ślubu w ratuszu praskim i przejazd korowodu dorożek z orszakami ślubnym przez ulice Pragi.

PRYWATNE
POGOTOWIE LEMARSKIE
Zielona 6
telefon: 12-333



Kryzys gospodarczy w Anglii

W Glasgow, w Anglii odbyła się manifestacja 20 tysięcy strajkujących robotników pod przewodnictwem Mr. Johna Mc. Govern'a — posła do parlamentu niedawno zawieszono w urzędowaniu.

Wesoły konkurs

Od kilku już lat Paryż jest widownią szczególnego konkursu.

Wesoła „rzeczypospolita Montmartre'u”, owego wzgórza, wznoszącego się pośrodku morza kamienic stolicy Francji, a uwiecznionego wspaniałą bazyliką, utworzoną przez artystów, posiadających pracownię na tem wzgórzu, literatów i inną brać wesołą, wpadła na pomysł urządzania w swej „rzeczypospolitej” współzawodnictwa samochodów, w którym wyznaczane są nagrody nie dla najszybszych, lecz przeciwnie dla tych samochodów, które najdłużej wspinać się będą po krętych ściankach na szczycie wzgórza, bez zatrzymywania się po drodze. A dodać trzeba, że w konkursie tym mogą uczestniczyć samochody wszelkiego typu, tak osobowe, jak i ciężarowe, jak również motocykle.

W roku ubiegłym w konkursie tym zwyciężył samochód, który zdołał wleć się ślimaczym krokiem na przestrzeni 363 metrów owego szczególnego toru wyścigowego przez całą godzinę.

I w roku bieżącym wesoły konkurs odbył się z całą paradą. Ulice sąsiadujące z ulicą Lepia, po której wlokły się pod górę samochody i motocykle, wypełniał szczególnie wesoły ludźki paryski, wśród którego uwijało

się po drodze. A dodać trzeba, że w konkursie tym mogą uczestniczyć samochody wszelkiego typu, tak osobowe, jak i ciężarowe, jak również motocykle.

PIECE SZAMOTOWE

oszczędne, z przyrządem regulacyjnym, łatwo obsługiwane, opalanie węglem, koksem i drzewem, nadające się do sal, biur, składów i mieszkań prywatnych, poleca hurtowo i detalicznie firma

„Elbor” Sp. Akc. Handlowo — Przemysłowa

Ł. J. BORKOWSKI, Oddział w Łodzi

Ul. Kilińskiego 70, telef. 100-84.

Potrzebni

zdolni agenci z kaucją do sprzedaży tanich futer wiadomość

Edmund Wasilewski
Piotrkowska 152.

Używać

wyłącznie do szycia

Nici „Marynarz,

Władysław SUWALSKI

Wytw. Nici „MARYNARZ“

Wólczńska 109

Starszy samodzielny

ogrodnik

z wieloletnią praktyką do handlowego i prywatnego zakładu ogrodniczego w Łodzi poszukiwany.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw sub O. M. do redakcji niniejszego pisma.

Lekarz-Dentysta

L. PIOTROWSKA

Przyjmuje od 5 do 8 po poł.

ul. Andrzeja 5, I p.

tel. 216-81.

Na wypłatę

Paleta

męskie i damskie

Obuwie

Swetry

firanki, choćniki, dywany, galanterja, bielizna.

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości, poleca Skład Apteczny.

M. WŁODAREK

Ragowska 7, tel. 151-03

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

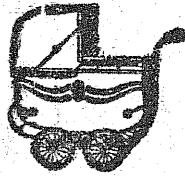
ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Cboroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
5—7.30 po poł.

DRZEWKA OWOCOWE

ozdobne najtaniej Orla 1.



WOZKI dziecięce **ŁOZKA** metalowe **MATERACE** hygieniczne **„PATENT” WYŻYMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie**

„DOBROPOL“

Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61 w podwórzu

Ogłoszenia drobne.

Posady i prace

POTRZEBNY biegły zeceręczny. Zgłaszać się w drukarni „Rozwoju” Al. Kosciuszki 41, w godzinach wieczornych od 7-8.

POTRZEBNA zaraz służąca. Wólczńska 91. m. 23

CHŁOIEC potrzebny do terminu Orla 23 stolarnia

Kupno i sprzedaż

MEBLOWANY ładny pokój do wynajęcia, Gdańska 135. m. 4 i piętro front.

DO sprzedania firanki jedwabne, lustro etażerka, sztangi mosiężne i gazomierz 10-cio płomienny. Anny 23 m. 2 od g. 4-6.

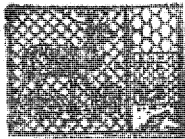
MASZYNE Singera bębnową sprzedam tanio Ogrodowa 28. wejście w bramie na lewo m 16.

MEBLE sypialnia okoma jesion mahoni dąb brzoza pokoje stołowe od rzech garderoby szafy łóżka kredensy sprzedaje tanio na raty, zamienia oświeża Stolarnia ulica Warszawska 16 przy Napiorkowskiego.

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA** NAWROT 8

Różne

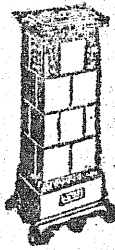
RUTYNOWANY nauczyciel przyspasabia do egzaminów gimnazjalnych i dla eksternów, w zakresie maturalnym, do szkół kadetów i zawodowych. Wyniki pewne. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna, parter, drusie wejście z podwórza.



Modne tanie i solidne są **Ogrodzenia** druciane plecionki i tkaniny nabyte w firmie **R. JUNG**, Łódź Wólczńska 151, tel. 128-97. Rok zał, 1894,

NA WYPŁATĘ! Damskie eleganckie płaszcze, swetry wełniane i jedwabne towary, firanki, Kilińskiego 44 Leon Rubaszkin.

DO wydzierżawienia tanio 19 morgowa Ogrodnictwo bardzo blisko Łodzi z inwentarzem żywym i martwym oferty pod „Ogrodnictwo”.



PIECE przenośne, szamotowe i kuchenki

Zakłady Ceramiczne **ZNICZ**

SPRZEDAŻ

Wodna 12/14, tel. 105 22.

B. Jankowski, Piotrkowska 91 tel. 107-64 „Hidraulika”, Al. Kościuszki 39, tel. 153-68

Dr.

H. Reiterowski
powrócił

Ewangelicka 1, Telefon 166-90

Przyjmuje od 3-4 i od 7-8 w.

Zniżka cen!

Zniżka cen.

Reperacje obuwia na poczekaniu

Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia i śniegowców skutecznie

NA POCZEKANIU.

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia

Najwyższy gatunek skóry podeszwowej

Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie

NASZE CENY: Męskie zelówki Zł. 3,50 Męskie obcasy

Zł. 1,75 Damskie zelówki Zł. 2,50 Damskie obcasy Zł. 1,—

Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej

Pogotowie „Tempo” PIOTRKOWSKA 79

Szewskie 33 (w podw. na prawo

Telef. 217-16. Na telefonniczne żądanie wysyłam gońca

Już czas zaopatrywać się w mundurki i płaszcze szkolne, oraz czapki do wszystkich szkół po cenach znacznie niższych.

MAGAZYN UBIOROW MĘSKICH

Stanisław Nowak

Piotrkowska 162, róg Główniej

UWAGA! Przyjmuje się zamówienia z własnych i powierzonych materiałów podług najnowszych żurnali.

Firma egzystuje od 30 lat.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości

w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wędę

Najlepszy odbiór na detektor

m a t e n,

кто купује комплект на Łódź i Raszyn

za Zł. 25

w **ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM**

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzejka 9. Tel. 134-05

Reklama to potęga

HALLO!! HALLO!!

Stacja nadawcza w Łodzi

umożliwia każdemu nabycie taniego radjoodbiornika detektora łącznie ze słuchawką i sprzętem antenowym

tylko za 40 zł.

Aparat daje kilka stacji zagranicznych

Samę detektory od 12 zł.

RADJO ELEKTROLA

JERZY KRZYŻANOWSKI

Andrzeja 4 — tel. 201-04.

KRAWIEC MĘSKI

F. CHOJNACKI

Sienkiewicza 59 — Telefon 173-94.

Przyjmuje **WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON JESIENNO-ZIMOWY**

Robota wykwiłtna. — Ceny przystępne.

Dr. med.

K. BRONIKOWSKI

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani.

ord. od 1—2 i 7—8 w.

Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11

DRZEWKA owocowe i inne

w dobroci gwarantowanej sadzić — to jest najlepsza lokata gotówki. Nabywać je można w najstarszej firmie

LEON KOŁACZKOWSKI senior, ul. PRZEDZALNIANA Nr. 86

SKŁAD WĘGLA, DRZEWA i KOKSU

A. Schwartz

PRZEJAZD 90, tel. 116-14

ujazd tramwajem Nr. 15

przy Przedzalnianej

Poleca węgiel górno-słaski i dąbrowicki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe w szczapach i rębane. Dostawa do domów w każdej ilości.

CENY NAJNIŻSZE

Cafe - Restaurant „Floryda”

Piotrkowska 118 telefon 184-20,

Zawiadamia Sz. Publiczność że w dniu 16 bm. Rozpoczął występy nowy zespół pierwszorzędnych Artystów warszawskich oraz doborowa orkiestra przygrywa najnowsze utwory.

Ceny nie podwyższono!

Ceny nie podwyższono!

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientkę, iż po kilkuletniej przerwie — w dniu 20 października r. b. otwieram z powrotem swój zakład rzeźniczy przy ul. Piotrkowskiej w domu własnym N. 273.

Polecam się nadal taskawym względem Szanownych Konsumentów z tem zapewnieniem, że jestem w możności zaspokoić wszelkie ich wymagania.

W dniu otwarcia, przeznaczam z targu 20 proc. na Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym.

Z poważaniem

Jan Kijak.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, dłu gotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b. naczelny lekarz Finsewskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:

Puhlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 28-25a.

DRZEWKA owocowe parkowe iglaste

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje - Georgilla poleca w wielkim wyborze

JERZY KOŁACZKOWSKI

Zakład Ogrodniczy, Łódź, Piotrkowska 241

Kwiaty cięte i doniczkowe.

Ceny zniżone — — Cenniki na żądane

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

DR, MEDYCYNY

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją.

Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

d 3—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedziele od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

B. R U S S K A

długoletnia nauczycielka,

udziela lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji.

Udziela również lekcji pisania na maszynach różnych najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i hektografji.

Łódź, ulica Kilińskiego (Widzewska) 89, m. 8 front (obok poczty),

Cena ogłoszeń: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr za tekstem 25 gr. zwycz. 14 gr, nekrologi 30 gr., komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7:ej po 7:ej 10 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lachar w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowy

Redaktor naczelny i Wydawca: inż. T. Czajewski. W. łocznik T. Czajewskiego. Redaktor odpow. Walerjan Zuchowski.